Nr. 249 Kraków, czwartek 26 października 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

„Solidarne“ Koło.

Koło polskie w drugim parlamencie ludowym, mimo tak krótkiego jego istnienia, objawia się w postaci daleko gorszej, niż wielu z jego poprzedników. Różni bywali już „regimentarze“, ale żaden nie doszedł w kierowaniu Kołem na bezdroża do tej perfekcyi, co dr Biliński. Koło ma teraz kilkugłowe prezydyum, ale narady z rządem, na których całą politykę się robi, odbywa się w zaufanem kółku, z wyłączeniem niepożądanych kolegów z prezydyum, których nie dopuszcza się do tajemnic szczególnie połączonych z ambitnymi zamiarami p. prezesa.

„Opozycyę“ w Kole markują teraz narodowi demokraci, którzy w poprzedniem Kole jako frakcya rządząca wcale nielepiej postępowali od obecnych kierowników. Są jednak w o tyle gorszem położeniu, że ludzi nie mają, gdyż ekscelencya Głąbiński jako ex-minister nie może zadaleko w opozycyi iść, zaś p. Ptaś nie dorósł Bilińskiemu i Abrahamowiczowi. To też dwaj ci panowie postępują sobie wobec Ptasia zupełnie bez ceremonii, a on dał na wczorajszem posiedzeniu Koła wyraz swemu żalowi z powodu tego usuwania go od udziału w ważnych sprawach. Żale te nie spowodowały jednak zmiany, gdyż Koło uwierzyło zapewnieniom p. Bilińskiego, że to nie dzieje się rozmyślnie, że on nie może konferencyom przeszkadzać itd. P. wiceprezes Ptaś wyszedł z tej walki podjazdowej skompromitowany, gdyż szef jego stronnictwa p. Głąbiński głosował za wnioskiem o wyrażenie Bilińskiemu zaufania.

I w drugim kierunku ujawniła się na wczorajszem posiedzeniu ta dziwnego nabożeństwa „solidarność“. Krępowanie wolności słowa członków Koła zostało przypieczętowane uchwałą, że każdy poseł mający zamiar przemawiać w dyskusyi budżetowej, musi treść swej mowy przedłożyć komisyi parlamentarnej Koła.

Jest to cenzura w najjaskrawszej formie; cenzura wymierzona przeciw kilku specyalnie posłom, co do których panuje obawa co do ich prawomyślności wobec rządu. Większość konserwatywno ludowcowa doznała niemiłej niespodzianki, gdy w dyskusyi drożyźnianej jedyny mowca Koła, poseł dr Adolf Gross, wygłosił opozycyjną mowę, która zupełnie popsuła szyki tej większości, przygotowującej się do nałożenia na opozycyę kagańca w formie uchwalenia solidarności co do głosowania nad wnioskami w sprawie mięsa. Aby nie dopuścić do powtórzenia się takiej kompromitacyi wobec rządu, będzie się posłów traktowało jak żaków, każąc im prosić o pozwolenie przemawiania, a pozwolenie uzyska tylko ten, który zechce przemawiać w myśl intencyi czwórki Biliński-Abrahamowicz-Stapiński-Leo.

Nie odbyło się dotąd ani jedno posiedzenie Koła, na którem nie akcentowanoby „tradycyi“ Koła, polegającej na „energicznej obronie we wszystkich sytuacyach interesów dynastyi i państwa“. Zapewnienia te są zbyteczne, gdyż nikt nie wątpi, że Koło przedewszystkiem broni tych interesów, chociażby one stały w sprzeczności z interesami ludności. Stronnictwem dynastycznem i państwowem Koło zawsze było, a teraz jest niem tembardziej, ponieważ na tej drodze najłatwiej osiąga się powodzenie tam, skąd płyną łaski i zaszczyty. Co tam, że kraj i wyborcy marzą o obronie także swych interesów. Niech sobie marzą i niech się złoszczą, kiedy mandaciki są już w pewnych rękach, a gdy przyjdzie do nowych wyborów — wtedy hasła „narodowe“ wypłyną na wierzch i zatopią w powodzi słów pamięć wyborców; zatopią wspomnienia o tylu zdradach, bo „solidarność“ Koła jest dogmatem „narodowym“. Ale tylko w okresie wyborczym, a potem dogmatem Koła jest wierność dla dynastyi i państwa.

Groźby.

Zbliża się w parlamencie głosowanie nad wnioskami drożyźnianymi, z pośród których na pierwszy plan wysunęła się sprawa mięsna ujęta w wnioskach tow. Rennera i posła Wabera w tym duchu, że Austrya nie potrzebuje zezwolenia Węgier na import mięsa zamorskiego. Im bardziej termin głosowania się zbliża, tem gorączkowiej krząta się rząd i służące mu stronnictwa około sklejenia większości, któraby uratowała rząd przed klęską, dając mu parlamentarne wotum za jego „stanowisko prawne“. — Gorączkę tę potęguje jeszcze okoliczność, że zbliża się termin uchwalenia prowizoryum budżetowego; zbliża się pora, kiedy na porządek dzienny wejdzie reforma wojskowa i kiedy rząd wogóle stanie przed pytaniem, jak ugruntować swe istnienie wobec rozbicia parlamentu na luźne stronnictwa bez jasnej marki, które jest za rządem, a które przeciw niemu.

Już za rządów Bienertha widzieliśmy ciągłe usiłowania o utworzenie większości rządowej pod firmą „większosci pracy“. Wówczas zabiegi te rozbijały się o podstawową rzecz, mianowicie o to, że Bienerth pod dyktatem Niemców uprawiał politykę antyczeską, zwaną polityką uwolnienia administracyi od wpływów partyjnych. Bar. Gautsch, nauczony smutnym losem swego poprzednika, zarzuca tę jednostronną politykę i przy poparciu pp. Bilińskiego i Sylvestra nawiązał z Czechami rokowania o wciągnięcie ich do większości za cenę kilku tek — na razie dla urzędników „narodowych“.

Niemcy, złączeni w Związku niemiecko-narodowym, popadli w położenie bez wyjścia. Z jednej strony boją się utraty swego stanowiska jako partyi rządowej, z drugiej strony boją się wejść w koalicyę z Czechami ze względu na usposobienie swych wyborców, którzy nie zgodziliby się na sojusz w parlamencie przed zawarciem ugody w sejmie czeskim. To stanowisko Niemców, reprezentowane głównie przez obóz radykalny grupujący się około Wolfa, wyzyskuje „N. fr. Presse“ dla ciągłego judzenia przeciw Czechom i przeciw koalicyi z nimi, pisząc ciągle o niebezpieczeństwie grożącem narodowi niemieckiemu i imputując — naturalnie z wyjątkiem Niemców — że tylko względy portfelowe a nie rzeczowe są pobudką do utworzenia większości. Ponieważ do tych trudności ze strony Niemców „narodowych“ przyłączają się też trudności ze strony chrześcijańsko socyalnych, którzy uprawiają politykę „wolnej ręki“ jako przynętę na wyborców, tworzenie większości idzie bardzo ciężko, mimo że specyalnie p. Biliński robi wszystko dla uzyskania silnego oparcia, niewiadomo czy dla bar. Gautscha, czy dla jego następcy.

W tem trudnem położeniu rząd wpadł na stary koncept osiągnięcia groźbami, czego układami i przyrzeczeniami uzyskać nie może. I oto onegdaj dwa pisma poniedziałkowe wiedeńskie, które notorycznie są na usługach rządu, wyjechały z groźbą, że w razie dalszego oporu parlamentu istnieje plan pozbycia się go albo czasowo (przez rządy na podstawie § 14), albo stale (przez zawieszenie konstytucyi). Wprawdzie — dodają — baron Gautsch jako zwolennik parlamentaryzmu nie brałby udziału w takim zamachu na parlament, do którego powstania w obecnej formie się przyczynił, ale znajdzie się dość biurokratów, którzy na rozkaz z góry zrobią wszystko, co potrzeba, aby stała się wola tych, którym parlament ludowy od pierwszej chwili jest solą w oku.

Czy groźby te należy brać poważnie i czy są one wogóle możliwe do urzeczywistnienia? Czytaliśmy przed kilku dniami, że w Hiszpanii zawieszono konstytucyę dla stłumienia ruchu robotniczego; wiadomo zresztą z historyi, że podobny krok nie byłby w Austryi nowością; pytanie jednak, jak sobie „u góry“ wyobrażają teraz usposobienie ludności; czy sądzą, że spokojnie zniosłaby usunięcie swej — jaką ona jest — reprezentacyi na krótszy czy na dłuższy czas? Ten sam lud, który z taką ofiarnością walczył o zdobycie parlamentu, nie zniósłby odebrania mu tej jedynej broni, zaś rządy na podstawie § 14 żadnemu jeszcze gabinetowi nie zapewniły dłuższej jak półrocznej egzystencyi. Groźby te uważamy za jednę z prób wywarcia przymusu na parlament, aby w sprawie mięsnej nie uchwalił niemiłego rządowi wniosku; widzimy usiłowanie rządu i kandydatów na ministrów, aby zmusić parlament do uznania zawisłości naszej od Węgier. Na groźby te głosowanie za wnioskiem Rennera będzie najlepszą odpowiedzią.

Znowu Aziew!

Sprawa Aziewa znowu wypływa.

Otrzymaliśmy numer 1 wydawanego przez tow. Burcewa rosyjsko-francuskiego pisma „L'Avenir“ („Przyszłość“). Znajdujemy tam obszerny artykuł pióra samego Burcewa p. t. „Do odpowiedzialności za Aziewa!“ W tym artykule Burcew, stwierdzając raz jeszcze, że Aziew, będąc prowokatorem, brał czynny udział w zabójstwie Plehwego, Siergieja i kilku przygotowywanych zamachach na Mikołaja, oświadcza, iż pisał krewnym zabitych, by wszczęli sprawę o to, jak mógł pozostawać w czynnej służbie szpiclowskiej człowiek, który mordował wyższych dostojników państwowych. „Pisałem osobiście do Mikołaja II, do wdowy Siergieja, do wielkiego księcia Konstantyna, Michała i do innych osób z familii cesarskiej, z której szeregów Aziew wyrwał Siergieja“.

Naturalnie, powiada Burcew, „nie sądziłem, że w tych ludziach obudzi się sumienie. Chodziło mi o to, iżby przygwoździć do ławy oskarżonych wszystkich ukrywających Aziewa“.

I dziś, powiada dalej, sprawa tak stoi, że Aziew stał się niesłychanie niebezpiecznym dla wszystkich swoich starych protektorów, Gerasimowów i im podobnych. Sprawa Bagrowa znowu stawia na porządku dziennym straszną sprawę podwójnej roboty Aziewa.

„Do jakiego stopnia niebezpiecznym dziś stał się Aziew dla Gerasimowa, możemy widzieć z tego, że z rosyjskiego poselstwa w Brukseli pewnemu wybitnemu teroryście dawano sposób dosięgnięcia Aziewa. Teroryści nie chcieli wchodzić w pertraktacye z przedstawicielem poselstwa i Aziew szczęśliwie wyjechał z Belgii“.

...„Aziew wie, co czeka go w przyszłości od rządu rosyjskiego, jeśli już wcześniej nie przyjdzie ku niemu śmierć-zbawczyni... Wie, że w Rosyi nic go nie uratuje od szubienicy ze strony tych, komu przez lat 18 służył, jak Judasz, komu dziesiątkami wydawał dla swych celów bojowników za wolność ludu“...

...„Jaka tragedya! Kat-zdrajca, Aziew, ginący w Rosyi na szubienicy carskiej... Lecz to jest najprawdopodobniejszy, najbliższy los Aziewa“.

WSPOMNIENIA A. PIETROWA.

Historya wybuchu przy ul. Astrachańskiej.

13)

Tegoż wieczora zostały opracowane i odrazu przyjęte przez Gerasimowa następujące moje warunki:

1) Powinno się natychmiast oswobodzić Minora, Bartolda i jego żonę za kaucyą, a wszystkich innych aresztowanych w Saratowie towarzyszów, przeciwko którym nie ma się większych dowodów — pod nadzór policyjny.

2) Pensya moja miesięczna ma wynosić 500 rubli.

3) Nie wymagać ode mnie żadnych innych wiadomości poza oświetleniem bojowej działalności partyi.

4) Ja ze swej strony się zobowiązuję natychmiast po oswobodzeniu towarzyszów wyjechać za granicę, wejść w stosunki ze składem kollektywu bojowego, wziąć w nim udział i donosić o wszystkich zamiarach tego kollektywu.

5) Charakter mojej prowokacyi ma być taki: nikomu z ochranników nie mówić o niczem, co nie ma związku ze sprawą bojową Jest to niezbędne w celach mego bezpieczeństwa, gdyż da mi możność przez czas dłuższy nie wywoływać podejrzeń, zająć w partyi wybitne stanowisko i dłużej być prowokiem.

6) Aresztować wydawanych przeze mnie bojowców należy przed zamachem, aby dać aresztowanym możność uratowania się od kary śmierci.

7) W tych wypadkach, gdy aresztowani bojowcy będą zachowywali się w więzieniu konspiracyjnie t. zn. nie będą odsłaniać przed swymi towarzyszami, kim są, oraz swej przeszłości, Gerasimow obiecuje stosować względem nich tylko zesłanie w drodze administracyjnej.

8) Jeśli choć jeden bojowiec zostanie na śmierć skazany i kara ta nie zostanie zamieniona na katorgę, albo też jeśli choć jeden z bojowców skończy samobójstwem, nie doczekawszy się zamiany kary śmierci, wówczas temsamem unieważnia się umowa niniejsza, otrzymuję swobodę działania, a ochrana się zobowiązuje nie czynić żadnych kroków przeciw mnie, święcie dochowując tajemnicy naszego byłego współpracownictwa.

9) Stosunki z ochraną mam utrzymywać przez specyalnie dla mnie wysłanego do Paryża adjutanta z ochrany (później został przeznaczony do tej roli podpułkownik „Dibicz“), który ma spełniać moje polecenia z literalną ścisłością, natychmiast i bez żadnych rozważań.

Na tem ukończyliśmy rozmowę poważną i przystąpiliśmy do „odświeżania się“. Przehulaliśmy 200 rubli. W hulance wzięli udział także Dobroskok i Karpow, którzy skromnie siedzieli podczas naszej rozmowy z Gerasimowem w innym pokoju.

Po hulance w restauracyi „Niedźwiedź“ pojechaliśmy do nocnych kawiarń.

Generał był wesół, dowcipny, czarujący i potwornie cyniczny. Dobroskok spełniał rolę czysto lokajską. Posyłano go wynajmować trójki, zapraszać prostytutki, biegać do bufetu, aby przynieść jakiegoś nadzwyczajnego wina, które generał niedawno pił, lecz nazwy zapomniał, itd.

Podróż do Finlandyi.

W dniu następnym, zgodnie z radą generała, miałem wyjechać do Finlandyi.

Wyjechałem. Podczas mego pobytu w Finlandyi generał miał energicznie zażądać od Kurłowa i Szczegłowitowa zgody na uwolnienie Minora, Bartolda i t. d.

Po kilku dniach przyjechał do Wyborga Dobroskok. Stanął pod nazwiskiem Mikołajewa w hotelu „Belwedere“ i tam odbyło się nasze spotkanie.

Dobroskok oświadczył, że Gerasimow przysłał go, aby opowiedzieć mi, co następuje: Gerasimow energicznie żądał od Kurłowa i Szczegłowitowa spełnienia moich żądań. Początkowo nawet słyszeć o tem nie chcieli, lecz później, po całym szeregu burzliwych scen i nawet chwilowych poważniejszych starć, generał, uciekłszy się do wszystkich środków, wymusił na nich zgodę na oswobodzenie towarzyszów — Bartolda i innych bez wszelkich warunków, Minora zaś tylko z warunkiem spreparowania takich podejrzanych okoliczności, aby wywołać nieuniknioną pogłoskę, któraby mogła podkopać jego reputacyę rewolucyjną i tem go unieszkodliwić, chociażby przez krótki czas.

Na tę propozycyę przystać naturalnie nie mogłem i ten punkt umowy został zmieniony wkońcu w ten sposób, że będą wolni wszyscy z wyjątkiem Minora. Generał sam pojechał do Saratowa, aby porozumieć się z prokuratorem, do którego przeszła już sprawa towarzyszów, i wyjąć z papierów niektóre dokumenta, których istnienie czyni niemożliwem oswobodzenie Bartolda i innych.

Po powrocie Gerasimowa ze Saratowa naczelnik petersburskiej ochrany Karpow listownie mi zakomunikował, iż generał wrócił bardzo zadowolony z rezultatów swej podróży saratowskiej. Bez trudu udało się mu namówić prokuratora, aby pozwolił mu przejrzeć papiery, dotyczące sprawy Bartolda i innych. Wybrał więc wszystkie kompromitujące Bartolda i innych dokumenta i przywiózł je ze sobą. Teraz nie może być żadnych przeszkód do oswobodzenia go za kaucyą, gdyż nic kompromitującego nie pozostało. Niech więc brat Bartolda, profesor petersburskiego uniwersytetu, złoży odpowiednie podanie.

Dałem znać krewnym Bartolda o tem, że według zdania prawników saratowskich Borysa Bartolda mogą oswobodzić za kaucyą, jeśli tylko wniosą odpowiednie podanie. Krewni jego jednak marudzili, nie byli bowiem pewni, czy takie podanie będzie mu przyjemne. (C. d. n.).

Nadchodzi czas, kiedy p. Jewno Aziew znowu się ukaże na scenie. Jak np. dowiadujemy się, niedawno Aziew zwrócił się do swych byłych towarzyszów partyjnych z prośbą, by go sądzono.

Eserowcy odmówili. Burcew jednak jest zdania, że Aziewa należy wysłuchać. Nie dla złagodzenia wyroku oczywiście — o tem nie myśli sam Aziew, lecz dla wyjaśnienia tych strasznych faktów, które są związane z jego imieniem, dla energicznego ataku przeciw jego protektorom — Gerasimowym i Trusiewiczom.

Jesteśmy pewni, powiada Burcew, że sąd nad Aziewem jednak się odbędzie. Znajdujemy się w przededniu niezwykłych wypadków.

Ze wspomnień o Stojałowskim.

Chudy, nieco pochylony, o zwiędłej, pożółkłej twarzy, wysokiem czole, wystającym orlim nosie, oczach przenikliwych. Znać było niezwykłą energię w tej twarzy, we wzroku czaiła się jezuicka chytrość. Ten koci wyraz oczu budził nieufność.

Niespokojny duch mieszkał w tem ciele. Niepohamowany temperament zachował ks. Stojałowski do późnej starości. Raz na zgromadzeniu, które mu opanowali socyaliści, podrażniony ich przycinkami, w irytacyi pokazał zgromadzonym język. A przed paru laty, już jako 60 letni starzec, na wiecu chłopskim w Bochni trzepnął w twarz posła Stapińskiego na odlew, z całej siły, aż zagrzmiało, i to na trybunie, w obliczu wszystkich zgromadzonych. W czasie ruchu wyborczego w r. 1907 rzucił się raz na naszego towarzysza Waligórę, chcąc mu parasolem oko wybić; na szczęście udało się zaatakowanemu uskoczyć na czas w bok i oko ocalić.

* * *

Czasy świetności ks. Stojałowskiego przypadają na okres walk i prześladowań. Wówczas był on rzeczywiście męczennikiem. Tropiony jak dziki zwierz, ścigany, zmuszony wciąż uciekać przed czyhającymi na dworcach kolejowych żandarmami, ukrywać się, wymijać zasadzki — niezmordowanie snuł się po kraju, stawiając czoło niebezpieczeństwom. Prowadził wówczas życie podobne do sposobu życia „nielegalnych“ w Rosyi. Raz żandarmi, którzy go aresztowali na dworcu, wlekli go po plancie kolejowym, po ziemi, tłukąc go kolbami. Wleczono go z aresztu do aresztu.

Obdarzony wielkim sprytem i przebiegłością, doprowadził ks. Stojałowski do mistrzostwa zręczność w wymigiwaniu się władzom. Wezwania sądowego nigdy mu nie można było doręczyć. Raz udało mu się uciec już z rąk żandarmów, na dworcu kolejowym w Nowym Sączu, przy pomocy tamtejszych kolejarzy socyalistów, którzy go odbili i wytransportowali do Węgier.

Pewnego razu przewożono go z więzienia krakowskiego do lwowskiego. Odwoził go dozorca więźniów Kozyra, któremu prezydent sądu przykazał czujnie pilnować księdza. W drodze ks. Stojałowski poszedł do wychodka. Gdy jakoś zbyt długo stamtąd nie wracał, dozorca poszedł za nim i zajrzał do wychodka: wychodek był pusty, a ks. Stojałowskiego nie było już w pociągu. Drapnął na przystanku, a dozorca po powrocie dostał strasznego „nosa“.

Z parlamentu.

Wiedeń, 25 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad

włoskim fakultetem prawniczym

poseł Formanek (rad. czeski) domagał się uniwersytetu czeskiego w Bernie, a poseł Tomaszek (soc. czeski) oświadczył się za utworzeniem uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Na tem dyskusyę przerwano i odbyła się dalsza dyskusya nad wnioskiem w sprawie

kolei dalmatyńskich.

Po przemówieniu posła Ivcevicza posiedzenie zamknięto; następne dziś.

* * *

Komisya drożyźniana

obradowała wczoraj nad sprawą mięsa. Posłowie tow. Reumann i Renner zwrócili się przeciw treści wyjaśnień złożonych na poufnem posiedzeniu przez komisarzy weterynaryjnych o stosunkach weterynaryjnych w Argentynie i zapowiedzieli wniosek o przydzielenie urzędu weterynaryjnego do najwyższej rady sanitarnej.

Poseł tow. Marek zgłosił wniosek, wzywający rząd do otwarcia granic dla importu żywego bydła, mięsa i drobiu z Rosyi bez ograniczeń co do czasu i ilości, dalej do zniesienia ceł na te artykuły i udzielenia 50°/o zniżki taryfowej bez względu na odległość.

Sprawy kolejarzy.

Subkomitet dla spraw kolejarzy obradował wczoraj przez cztery godziny w obecności kierownika ministerstwa kolei nad zarządzeniami dla poszczególnych kategoryj kolejarzy. Obrady zostały zakończone.

Przeciw kartelom.

Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu dla spraw kartelowych przyjęto wniosek posła Steinhausa, według którego większym miastom ewentualnie wprost konsumentom miałby być dostarczany węgiel z państwowych kopalń po tańszych cenach za trzymiesięcznym kredytem.

Dalej subkomitet przyjął szereg wniosków posła tow. Rennera i posła Krausa. Referentem wybrano posła Krausa.

Następnie obradowano nad wnioskami w sprawie nafty, ziemniaków i spirytusu. Szef sekcyi Brosche dał szczegółowe wyjaśnienia o rokowaniach z rafineryami nafty i co do wstrzymania dalszego podwyższenia cen nafty w sprzedaży drobiazgowej.

* * *

Wiedeń, 25 października.

Izba posłów na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dalszej dyskusyi nad przedłożeniem w sprawie fakultetu włoskiego. Przemawia poseł Tobolka (młodoczech).

* * *

Na posiedzeniu subkomitetu dla kartelu naftowego

po wyjaśnieniach szefów sekcyi Broschego i Homana przyjęto po żywej dyskusyi wniosek dra Steinhausa, wzywający rząd, aby dołożył wszelkich starań, by ceny nafty utrzymane zostały na możliwie najniższym poziomie. Reprezentant ministerstwa handlu oświadczył, że wdrożono starania, aby dotychczasowa cena 35 K, odpowiadająca kosztom produkcyi, nie została przekroczona.

Wojna włosko-turecka.

Zdobycie Benghazi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Malty: Podług nadeszłych tu listów z Benghazi, bombardowanie włoskie wywołało wśród ludności panikę i zrządziło ogromne szkody. Wiele domów i budynków zostało zniszczonych, kościół Maltańczyków częściowo zawalił się, przyczem 8 osób zginęło, 10 odniosło rany.

Słychać, że angielski budynek konsularny znacznie uszkodzony, a konsul jest ranny. Kilku angielskich poddanych i żydów, którzy schronili się w konsulacie, zostało zabitych lub rannych.

Liczbę ofiar wśród reszty ludności podają w owych listach na 4000.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi: Z Benghazi przybyły wiadomości o siłach wojennych, z któremi wojsko włoskie w chwili wylądowania miało do walczenia. Liczyły one około 600 żołnierzy wojska regularnego i 4000 do 5000 Arabów. Straty Turków, zwłaszcza zaś Arabów, były bardzo znaczne i wynoszą około 400 zabitych, a 800—1200 rannych. Byłyby jeszcze większe, gdyby nie była nastąpiła noc, która ułatwiła nieprzyjacielowi ucieczkę. W mieście pozostało przez całą noc tylko niewiele rodzin, mianowicie ci, którzy grzebali zabitych i usuwali rannych. Szkoda wyrządzona przez bombardowanie miasta jest nieznaczna. W Benghazi i okolicy panuje spokój. Wydana przez generała Canevę proklamacya wywołała nadzwyczaj przychylne wrażenie. Wciąż przybywają przywódcy szczepów arabskich, aby się poddać. Wiadomościom o rzezi w chrześcijańskiej misyi w Benghazi zaprzeczają stanowczo i zdaje się, że to zaprzeczenie zasługuje na wiarę. Okręt szpitalny „Re d'Italia“ z rannymi i chorymi wyjechał do Neapolu. Z 76 rannych, kilku, między nimi jeden porucznik, wróciło do służby.

Straty Włochów.

Konstantynopol. Na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem minister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że Włosi stracili w walkach koło Benghazi 2000 zabitych.

Rzym. Ag. Stefaniego oświadcza, że wiadomości tureckie, jakoby w walkach koło Benghazi padło 2000 Włochów, są nieprawdziwe. Liczba zabitych Włochów wynosi tylko 109.

Nowe walki.

Rzym. Otrzymano tu w ministerstwie bardzo poważne wiadomości z Tripolisu, których wynik ostateczny jest dla Włochów korzystny. Tureckie wojska, które cofnęły się w głąb kraju, przedsięwzięły energiczny atak na miasto, w którem równocześnie wybuchło powstanie miejscowej ludności. Po gwałtownej walce udało się jednak Włochom atak odeprzeć.

Londyn. Z Tripolisu donoszą: Arabowie zaatakowali onegdaj włoskie straże przednie. Podczas kiedy Włosi walczyli z nimi, mieszkańcy Tripolisu rozpoczęli na tyłach włoskiej armii ogień. Arabowie wpadli do bazaru i wywołali dziką panikę. W krótkim czasie jednak zdołano powstanie w mieście stłumić, kilku Arabów zabito, około 20 zraniono. Także flota brała udział w obronie.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Tripolisu: Onegdaj odbyła się zacięta walka, w której wzięła udział artylerya arabska i turecka piechota. Ogień z obu stron był nadzwyczaj silny. Turcy ponieśli wielkie straty.

W Tripolisie.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tripolisu: Wczoraj służący tubylec niemieckiego konsulatu, który zabił żołnierza włoskiego sztyletem, został rozstrzelany.

W Albanii.

Konstantynopol. Wali Janiny donosi, że Włosi opuścili miasto, został tylko konsul i parę osób.

Urzędnicy pocztowi w walce o awans automatyczny.

Przedstawiciele organizacyj urzędników pocztowych wręczyli dnia 17 b. m. kierownikowi ministerstwa handlu drowi Mataji uchwalone dnia 3 b. m. i do publicznej wiadomości podane postulaty urzędnicze, a następnie byli przyjęci na osobnej audyencyi przez generalnego dyrektora dla spraw pocztowych, szefa sekcyi dra Wagnera von Jauregg.

Prezesi poszczególnych organizacyj urzędników pocztowych pp. Fibich, Handerek i Schmid zaznaczyli ponownie, że istotnie wśród urzędników pocztowych panuje rozgoryczenie i tak wielkie wzburzenie, iż tylko z trudem udaje się dotychczas poszczególnym przywódcom powstrzymywać masy personalu pocztowego od kroków dyktowanych z jednej strony zagrożoną egzystencyą a z drugiej strony zwątpieniem w prawdziwą życzliwość i opiekę rządu, przyczem oświadczyli kategorycznie, że jedynem lekarstwem na uspokojenie byłoby wprowadzenie awansu czasowego, opartego na zasadach uchwalonych przez centralny związek ogólno-urzędniczy.

Że jednak wzburzenie urzędników pocztowych ma swoje źródło nietylko w obecnej drożyźnie, ale nurtuje od dawna także i z tego powodu, iż przy pocztach stosunki awansowe są o wiele gorsze a wymagania o wiele większe, aniżeli w innych gałęziach służby państwowej, domagała się deputacya ogłoszenia w jak najkrótszym czasie awansu jesiennego, przyczem położono szczególny nacisk, by tym awansem objęty był cały 1904 rocznik asystentów.

Dr Mataja zapewnił deputacyę, że dołoży wszelkich starań celem uzyskania poprawy awansów dla urzędników pocztowych, zaznaczył jednak, że sprawa to niełatwa, gdyż zależy nietyle od ministerstwa handlu, ile od ministerstwa skarbu, od którego niełatwo na ten cel coś uzyskać.

Również generalny dyrektor dr Wagner von Jauregg obiecał przyspieszyć potrzebne do awansu pertraktacye z ministerstwem skarbu, zaznaczył jednak, że z powodu przedłożenia rządowego sprawa może doznać zwłoki. Następnie udała się deputacya do parlamentu i tam odbyła konferencyę z przywódcami wszystkich partyj politycznych i przedstawiła im całą powagę położenia, kładąc szczególny nacisk na potrzebę awansu czasowego w jak najkrótszym czasie.

Przegląd społeczny.

Wybory do Zakładu ubezpieczeń robotników dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie. Krajowa komisya Związków zawodowych ogłasza następującą odezwę: Pracodawcy otrzymali już wezwanie do głosowania na członków zarządu ubezpieczeń od wypadków.

W roku bieżącym ustępują członkowie zarządu względnie ich zastępcy z I kategoryi przedsiębiorstw (przedsiębiorstwa rolne i leśne, młyny), z II kategoryi przedsiębiorstw (górnictwo, hutnictwo, przerabianie metali, machiny, narzędzia itd. przedsiębiorstwa transportowe, przedsiębiorstwa składu towarów, przedsiębiorstwa teatralne i zawodowe straże ogniowe) i z IV kategoryi przedsiębiorstw (kamieni, ziemi, przemysłu budowniczego, czyszczenia ulic i domów, kanalarzy, kominiarzy, kamieniarzy, studniarzy i konstruktorów żelaza).

W I kategoryi polecamy na członka zarządu p. Stanisława Inglotta w młynie Philipa we Lwowie; w II kategoryi p. Józefa Tomickiego z miejskiego zakładu elektrycznego we Lwowie; IV kategoryi tow. Michała Słoniowskiego, murarza we Lwowie.

Tylko na tych kandydatów głosujcie!

Wszyscy ubezpieczeni (robotnicy i urzędnicy) mężczyźni i kobiety z wyjątkiem uczniów, wolontaryuszów i praktykantów, tudzież innych osób, które z powodu niezupełnego wykształcenia nie pobierają żadnej płacy, lub pobierają niższą, mają prawo wyboru.

Prawo wyboru wykonują ubezpieczeni w ten sposób, że wszyscy ubezpieczeni robotnicy i urzędnicy pewnego przedsiębiorstwa godzą się na kandydata, który powinien być zatrudniony w przedsiębiorstwie odnośnej kategoryi, należącemu do Zakładu, przyczem rozstrzyga względna większość oddanych głosów. Nazwisko tego kandydata wpisuje mąż zaufania przez urzędników i robotników do tego przeznaczony, z oddaniem swojego podpisu na karcie głosowania od Zakładu otrzymanej:

Reklamacye w sprawie wyborów nadsyłać należy do komisyi wyborczej najmniej na dwa tygodnie przed dniem wyboru.

Wybory uzupełniające odbędą się w niedzielę 12 listopada 1911 r. w biurze Zakładu we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 16. Głosujcie wszyscy na naszych kandydatów i odsyłajcie tylko pocztą do Zakładu głosy.

Pracodawców IV. kategoryi przedsiębiorstw prosimy, by głosowali na p. Michała Makowicza przełożonego korporacyi majstrów budowlanych we Lwowie.

KRONIKA.

Kraków, 25 października.

Dziennik polski — a dzienniki angielskie. Procesem bandytów nazwał „Czas“ (Nr. 484) świeżo sądzoną przez Izbę warszawską sprawę siedleckiej organizacyi P. P. S. A poniżej tej notatki umieścił inną, dotyczącą Małeckiej, oskarżonej także o należenie do P. P. S., przyczem, pisząc o paniach angielskich, które zajęły się zbieraniem kaucyi dla więzionej współobywatelki — bo Małecka, choć Polka, posiada obywatelstwo angielskie — przyznać musiał, iż były to „panie, zażywające w kraju swoim powagi szanownych matron“ i że „zakołatały w kilku poważnych pismach angielskich“ i „oto w ciągu jednego tygodnia z nadsyłanych do redakcyi pism składek utworzyła się suma 20 000 rubli“.

Zdaje się, że ta druga notatka „Czasu“, wskazująca, jak zachowała się „poważna prasa angielska“ na wieść o współobywatelce — choć nawet obcej narodowości — ale będącej w szponach zbirów rosyjskich — tak dostatecznie policzkuje własne zachowanie się „Czasu“, który skazańcom politycznym w drodze na Sybir rzuca miano bandytów, iż nic dodawać tu nie potrzeba: czytelnik z porównania sam określi, po czyjej stronie uczucia ludzkie — po czyjej bestyalskie.

Nowiny krakowskie.

Chleb potaniał! We wtorek 24 b. m. t. j. w pierwszym dniu ruchu Piekarni Ludowej sprzedano w Krakowie i Podgórzu cały zapas chleba. — Popyt na chleb z Piekarni Ludowej był tak znaczny, że pierwszy transport rozkupione wprost z wozu. Bezpośrednim skutkiem puszczenia w ruch Piekarni Ludowej i obniżenia przez nią cen chleba do 30 h za kilogram było, że większość piekarzy zniżyła natychmiast ceny chleba do tej samej wysokości. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że stało się to jedynie dla konkurencyi z chlebem Piekarni Ludowej, gdyż cena mąki żytniej podskoczyła właśnie w ostatnim tygodniu o $1^1/_2$ korony na 100 klg.

Chleb z Piekarni Ludowej chwalono powszechnie jako jasny z powodu znacznej domieszki mąki pszennej i bardzo smaczny.

Na życzenie publiczności będzie Piekarnia Ludowa dostarczać chleb w bochenkach o wadze 1, 2 i 4 klg.

Zwracamy uwagę kupujących, że Piekarnia Ludowa obniży dalej w najbliższym czasie cenę chleba, że niewątpliwie inni piekarze bronić się będą również dalszą zniżką ceny, że zatem należy z całych sił popierać Piekarnię Ludową i kupować jedynie chleb „z młotem“.

W przyszłym tygodniu pojawią się na mieście po raz pierwszy czerwone wozy Piekarni Ludowej.

Drugi wieczór dyskusyjny, urządzony przez Komisyę oświatową, odbędzie się we czwartek 25 b. m. w Związku (ul. Filipa 2, II p.) o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym referat tow. dra Kapellnera p. t. „Wnioski drożyźniane posłów socyalistycznych“. Wzywamy towarzyszów do licznego udziału. Zaproszenia przy wejściu.

Piąta losowanie obligacyi gminy m. Krakowa w nominalnej wartości 23.600 000 K odbędzie się dnia 2 listopada b. r. o godz. 11 przed południem w sali konferencyjnej

magistratu. Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną: z Seryi A. sztuk obligacyj 11 po 200 K — 2200 K; z Seryi B. sztuk obligacyj 6 po 1000 K — 6000 K; z Seryi C. sztuk obligacyj 7 po 2000 K — 14 000 K; z Seryi D. sztuk obligacyj 2 po 5000 K — 10.000 K; z Seryi E. sztuk obligacyj 2 po 10 000 K — 20.000 K. Razem w kapitale nominalnej wartości 52.200 K.

Na kursach wieczornych, urządzanych przez Uniwersytet Ludowy, rozpoczynają się w piątek 27 b. m. o godz. 8 wieczór wykłady literatury polskiej. Lekcye odbywać się będą przy ul. Krupniczej 16, w szkole p. Ramułtowej. Wykładać będzie p. Weychert Szymanowska. W sobotę rozpoczną się lekcye języka niemieckiego, stenografii i buchalteryi. Zapisy przyjmuje biuro Uniwersytetu Ludowego codziennie od godz. 5—7.

O przyłączenie Podgórza do Krakowa odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miasta Podgórza. Po dłuższej dyskusyi uchwalono 27 głosami przeciw 2 wniosek oświadczający się p r z e c i w przyłączeniu.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

Z sekcyi pedologicznej Ogniska nauczycielskiego. Pierwsze powakacyjne zebranie członków sekcyi pedologicznej odbyło się 21 b. m. Żywemu tokowi obrad przewodniczył dr H. Kanarek, wysunąwszy dwie kwestye pod dyskusyę. Pierwsza z nich, to sprawa paralelnych klas dla dzieci niedorozwiniętych. Na otworzenie takich klas zgodziła się tutejsza Rada szkolna okręgowa w zasadzie, ale żąda materyału statystycznego. Uchwalono w tym celu utworzenie komisyi, która zbierze odnośny materyał statystyczny w szkołach miejskich i wraz z odpowiednim kwestyonaryuszem przedłoży Radzie szkolnej z prośbą, aby jeszcze w b. r. szkolnym utworzyła klasy dla dzieci spóźnionych w rozwoju.

Drugi punkt obrad, to wprowadzenie nauki modelowania do szkół ludowych. Dyskusya skupiła się koło przemówienia radcy szkolnego p. Stefanowicza, inspektora krajowego, który podnosząc wartość rozwijania duszy dziecięcej przez pracę, kładzie w nauce początkowej wielką wagę na modelowanie — jako najprzystępniejszy środek indywidualnego wyrażania się dziecka. Instytut rysunkowy, idąc w pomoc nauczycielstwu, urządzi kursa modelowania, celem których będzie zoryentowanie się tak teoretyczne jak i praktyczne nauczycieli — co z tej nauki wprowadzić w szkołę ludową, by przez nią poznać duszę dziecka i dalej ją w indywidualnym rozwoju prowadzić.

Wspólnie z kołem pedagogicznem Towarzystwa nauczycielskiego szkół wyższych urządzi sekcya kurs pedologii, który się rozpocznie z początkiem listopada; prelegentem będzie p. J. Wł. Dawid.

Drugą część posiedzenia wypełnił referat dra Kanarka, jako sprawozdanie z I międzynarodowego kongresu pedologicznego w Brukseli, w którym prelegent uczestniczył dzięki subwencyi, przyznanej sekcyi pedologicznej przez Radę miasta Krakowa. W dyskusyi zabierali głos pp. radca Stefanowicz, Piechocka, prof. Gross, Robak i inni. Posiedzenie zakończył uzupełniający wybór wydziału, w skład którego weszli: pp. Olszewska (sekretarka), Bielas (skarbnik), Hercówna, Golachowski, Ameisenówna, Klockówna, Szajdzicka i Nusenblatówna.

W sprawie katastrofy kolejowej w Trzebini wyjaśnia inspektorat kolejowy, że winę wypadku ponosi maszynista pociągu, który miał nie widzieć sygnału na „stój". Prawdziwą jednak przyczyną jest brak miejsca na stacyi w Trzebini. Olbrzymi ruch wymaga koniecznie rozszerzenia tej stacyi, czego jednak ze względów oszczędnościowych nie czyni zarząd kolejowy.

Włamanie. Wczoraj włamano się do sklepu wytwórczej spółki szewskiej „Pośpiech" i skradziono towaru wartości 400 K. Sprawców aresztowano.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W sobotę 28 b. m. wystawia teatr krakowski głośną sztukę Piotra Louysa, autora „Aphrodite" i „Les Chansons de Bilitis", „Kobieta i pajac". Opracowana na scenę według motywów powieści „La femme et la pantin" przez samego autora z współpracownictwem młodego pisarza dramatycznego Piotra Frondaie, wystawioną została po raz pierwszy w grudniu 1910 r. w „Theatre Antoine" w Paryżu i dotąd pozostała w repertuarze jako jedna z najbardziej sensacyjnych sztuk paryskich. Rolę tytułową Couchy Perez, tancerki i śpiewaczki, odtworzy w „Kobiecie i pajacu" na krakowskiej scenie p. Jadwiga Mrozowska.

Z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Mrozowskiej we środę 25 b. m. zamiast zapowiedzianego „Demona ziemi" wystawioną będzie sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

— **„Promień",** stow. młodzieży polskiej postępowej, urządza w piatek 27 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego (Szewska 16, I. p.) zebranie z porządkiem dziennym: „Organizacye i zadania młodzieży w chwili obecnej". Zebranie odbędzie się na podstawie § 2 ust. e zgrom. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Teatr „Nowości".** Na żądanie publiczności udało się dyrekcyi zatrzymać jeszcze na kilka występów Józefę Borowską, która od dziś (t. j. we środę) wystąpi z zupełnie nowym repertuarem. Nato od dziś nastąpiła zupełna zmiana programu. W programie tym główną atrakcyą są dwa psy piszące, rachujące, mówiące i rysujące „Maks" i „Moryc", których produkcye w podziw wprowadzają publiczność. W kabarecie wystąpi ulubieniec publiczności, najmniejszy humorysta polski, 7 letni Czesio z nowymi kupletami, oraz pp. Senowski i Janikowska. Program dopełni „Nasza cyganerya", scena z życia krakowskiego.

— **W cyrku Edison** najwybitniejszą cechą programu bieżącego tygodnia są zdjęcia z toczącej się wojny włosko-tureckiej, jak atak torpedowców włoskich, bombardowanie Tripolisu i t. d. Zdjęcia te oznaczają tryumf kinematografu. Kilka wesołych i poważnych zdjęć oraz „Żurnal Pathego" dopełniają tego niezwykłego programu.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.). B i b l i o t e k a otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. C z y t e l n i a czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. B i u r o otwarte od 5—7 w dni powszednie.

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Środa: „Panna Maliczewska".
Czwartek: „Dzisiejsi" i „Na rubieży".
Piątek: „Nieznajomy tancerz" (popularne).

Nowiny lwowskie.

Pod zarzutem szpiegostwa aresztowała policya rosyjska w Kijowie p. Jurkowskiego, zarządcę lasów hr. Branickiego w Suchej w Galicyi i odstawiła go do więzienia. Aresztowanie to stoi w związku z aresztowaniem przed kilku miesiącami kilku słuchaczy lwowskiej szkoły lasowej, którzy dla studyów bawili na Wołyniu.

Aresztowanie sprawcy oszustwa w lwowskiej filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu. Ostatnimi dniami przyaresztowała policya w Bernie morawskiem niejakiego Kornfelda, który był dawniej urzędnikiem asekuracyjnym. Aresztowanie nastąpiło na tej podstawie, że policya wpadła na trop popełnionych przez aresztowanego licznych oszustw na szkodę „Mährisch-agrarische Bank" i na szkodę pewnego eskontera w Wiedniu. Rewizya, przeprowadzona u Kornfelda, wykazała, że posługiwał się on fałszywemi i podrobionemi pieczątkami. Nadto zaś są powody do przypuszczenia, że rzekomy Kornfeld jest właśnie owym Leopoldem Singerem, który dopuścił się w roku ubiegłym we Lwowie wyrafinowanego oszustwa w wysokości 65.000 K na szkodę filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

Samobójstwo Kazimierza Lewickiego. Prezydyum sądu karnego wysłało wczoraj w południe depeszę do najwyższego trybunału w Wiedniu z zawiadomieniem o śmierci Lewickiego. Rodzina Lewickiego poczyniła starania, aby jej wydano zwłoki celem pogrzebania. Na prośbę tę zgodziło się prezydyum sądu i prokuratorya. Po południu przewieziono zwłoki Lewickiego do instytutu medycyny sądowej. Dziś dokonana zostanie obdukcya zwłok, poczem rodzina zajmie się pogrzebem.

Prokuratorya zarządziła śledztwo dla zbadania, w jaki sposób Lewicki nabył truciznę. Głównego materyału śledczego dostarczy sekcya zwłok, która wykaże bezpośrednio przyczynę śmierci. Lewicki już oddawna zapowiadał samobójstwo w więzieniu. Jeszcze podczas śledztwa kilka razy mówił o tem sędziemu p. Zgóralskiemu. I istotnie zamiar wykonał, ale dopiero wtedy, gdy doszedł do przekonania, że nie wydobędzie się z murów więziennych.

Śmiertelny wypadek na dworcu. Pod koła nadjeżdżającego wozu dostał się wczoraj na dworcu głównym konduktor Stefan Kozak i poniósł śmierć na miejscu. Kozak spieszył do służby i przechodził przez tor, nie zauważywszy nadjeżdżających wozów. Liczył on 46 lat i zostawił 5 dzieci.

Z kraju.

Pożar w Czyżynach zniszczył wczoraj rano dwie stodoły i zagrażał całej wsi, został jednak zlokalizowany.

Z zaboru rosyjskiego.

Krwawy porachunek strejkowy. Biuro korespondencyjne podało wczoraj depeszę z Warszawy o zbrojnym napadzie na lokal t. zw. „Polskiego związku zawodowego piekarskiego", zakończonym śmiercią od kul — trzech funkcyonaryuszów owego związku oraz poranieniem dwóch.

„Gazeta nowa", stwierdziwszy, że wśród robotników piekarskich od dłuższego czasu panuje niezadowolenie z warunków pracy i płacy, podaje, iż w tych dniach ogarnęł strejk kilka piekarni parowych, przyczem zaprzestało pracy 109 robotników.

Lecz sam powód napadu ma wedle „Kuryera warszawskiego" stać w związku ze sporem w jednej piekarni, własności niejakiej Kosińskiej.

Tu do momentów ekonomicznych dołączył się moment koleżeństwa. Piekarnia nie chciała przyjąć napowrót robotnika, który przez uwięzienie — zapewne przez ochranę — oderwany został od pracy. Wówczas zastrejkowała znaczna część robotników i piekarnia musiała stanąć. Rolę łamistrejków wzięli na siebie członkowie „Polskiego związku zawodowego". Odwołanie się do zarządu związku, aby łamistrejków usunął, nie odniosło skutku. To wedle „Kuryera" miało spowodować napad 4 jakichś młodych ludzi na lokal związku.

Niebawem po tym krwawym zamachu przybyła na miejsce policya, podprokurator i sędzia śledczy; z zeznań, otrzymanych na miejscu wynikałoby, iż zamach dokonany został przez ludzi, nie mających z zawodem piekarskim nic wspólnego.

Policya poczyniła ogromne obławy w odległych dzielnicach miasta i zaaresztowała kilkaset osób.

TELEGRAMY

z dnia 25 października.

Nowy biskup krakowski.

Wiedeń. „Vaterland" donosi: Jak się dowiadujemy, minister Stürgkh wczoraj przed południem przyjęty został na audyencyi przez cesarza w Schönbrunie, aby mu uczynić propozycyę w sprawie zamianowania księcia S a p i e h y, kanonika we Lwowie, biskupem krakowskim. Urzędowe ogłoszenie tej nominacyi nastąpi już w n a j b l i ż s z y c h d n i a c h.

Wielki strejk tkacki w Czechach.

Praga. Strejk robotników tkackich w powiecie semilskim r o z s z e r z a s i ę.

Przesilenie w Chorwacyi.

Budapeszt. Ban chorwacki T o m a s i c z wniósł wczoraj prośbę o dymisyę, uzasadniając ją stosunkami politycznymi w sejmie chorwackim, gdzie nie można liczyć na uchwalenie budżetu. Dymisya n i e będzie przyjęta.

Cholera na Węgrzech.

Budapeszt. Z kilku miejscowości na Węgrzech zgłoszono znowu kilka wypadków cholery.

Komedya pośmiertnego hołdu.

Petersburg. Minister finansów postawił wczoraj na radzie ministrów wniosek, by państwo zakupiło posiadłość Tołstoja w Jasnej Polanie.

Parlament niemiecki o drożyźnie.

Berlin. Parlament w dalszym ciągu prowadził dyskusyę drożyźnianą. Minister rolnictwa polemizował z socyalistami, którym zarzucił „przesadę", jeżeli twierdzą, że panuje aż nędza głodowa. Posucha spowodowała brak paszy, jednak ogólny stan zbiorów jest wcale korzystny. Z alarmu drożyźnianego skorzystał handel, a przyczyniła się do tego zwłaszcza prasa liberalna. (Okrzyki: Bardzo słusznie! Wielka wrzawa na lewicy).

„Spisek" na króla bułgarskiego.

Wiedeń. „Reichspost" donosi z Sofii: syn ks. Aleksandra Battenberskiego wszcząć miał spisek przeciw królowi Ferdynandowi, a to w związku z oficerami i urzędnikami.

Parlament angielski.

Londyn. Izba gmin rozpoczęła obrady. Na zapytanie posła Marsona, dlaczego rząd angielski nie interweniował, aby z a p o b i e d z w o j n i e włosko-tureckiej, odpowiedział prezydent ministrów Asquith, iż nie sądzi, aby publiczne omawianie tej sprawy mogło poprzeć cel, do którego zmierza poseł Marson.

Rewolucya w Chinach.

Szanghaj. Powstańcy zajęli Kinking i spalili Jamen.

Wiedeń. Podług wiadomości telegraficznej, okręt wojenny „Cesarz Franciszek I." przybył 22 b. m. do Hankau.

Haga. Rząd wysłał krążownik do Szanghaju.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu pod datą 24 b. m.: O zdobyciu Kiukiang przez powstańców nadeszło sprawozdanie konsularne, które donosi także o obróceniu w perzynę miasta Jamen. Wojska cesarskie nie stawiły powstańcom żadnego oporu. Z kilku miast donoszą, że wielu marynarzy chińskich uciekło z łodzi kanonierek.

Szanghaj. (B. Reutera). „China-Times" ogłasza list przywódcy powstańców Liluhanchunga do admirała Sah. Przywódca usprawiedliwia się z tego, że przystąpił do powstania, tem, że w chwili wybuchu powstania nie rozporządzał własnem wojskiem i chciał uciec, lecz został pojmany i zmuszony do objęcia głównej komendy. Dziś przekonał się, że wszyscy Chińczycy od najniższych do najwyższych warstw są jednego zdania, i woli należeć do stronnictwa zjednoczonego, niż rozbitego.

Ameryka przeciw Rosyi.

Nowy Jork. Narodowy komitet obywatelski uchwalił w całym kraju przeprowadzić agitacyę za zniesieniem traktatu handlowego z Rosyą, ponieważ Rosya nie chce podpisywać paszportów dla żydów amerykańskich. — W wielkich miastach mają się odbyć masowe zgromadzenia i kongres ma być wezwany do wypowiedzenia traktatu handlowego.

Parlament.

Wiedeń. W Izbie posłów po Tobolce mówił poseł Kolessa i skarżył się na pokrzywdzenie Rusinów w Galicyi. Dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: Degasseviego i Wastiana.

Subkomitet dla spraw urzędników państwowych

na dzisiejszem posiedzeniu po szczegółowej dyskusyi osiągnął zasadniczą zgodę i uchwalił zaprosić na następne posiedzenie przedstawicieli rządu, by ich zapoznać ze stanowiskiem subkomitetu.

Zjednoczenie alpejskich posłów

niemieckiego związku narodowego 11 głosami przeciw 10 odrzuciło wniosek zasadniczego oświadczenia się przeciw fakultetowi włoskiemu. Zjednoczenie oświadczyło jednak jednomyślnie, że jest przeciwne obecnemu przedłożeniu, oznaczającemu siedzibę fakultetu w Wiedniu, sprzeciwia się też usadowieniu go w jakiejkolwiek miejscowości Tyrolu lub miejscowości niemieckiej poza Tyrolem.

Uważajcie na markę ochronną PALMA przy zakupnie prawdziwych kauczukowych OBCASÓW

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Pomocnik fryzyerski

z płacą 36 kor. miesięcznie z utrzymaniem potrzebny zaraz w zakładzie fryzyerskim Wolska 1.

Uczeń VII kl. gim.

poszukuje lekcyi lub jakiegolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod adresem: Leopold poste-restante Kraków.

Student VIII kl.

gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Naprzodu", Kraków, ul. św. Marka 21.

Słuchacz medycyny

poszukuje odpowiedniego popołudniowego zajęcia od godziny 2—6. Włada dobrze językiem rosyjskim i francuskim. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego Naprzodu ul. św. Marka 21.

Maturzystka

gimnazyalna władająca językiem rosyjskim i mająca trzyletnią praktykę biurową poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach popołudniowych. Łask. zgłoszenia pod Maturzystka do Działu inser. „Naprzodu" ul. św. Marka 21.

Posługaczka

potrzebna do biura Jagiellońska 9, I. p. Zgłoszenia od 9—1 i od 3—8.

Miód! Miód, to zdrowie!

Świeży, lipcowy kuracyjny, gęsty, lub gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) 5 klg. K 8·50 franco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.

Panna

z praktyką biurową poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej, notaryalnej lub w innem biurze.

Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego pod literami: A. D.

Wyborny miód pszczelny

tegoroczny, kuracyjny lipcowy 5 kg. K 7·—. Miód patoka K 6·30. Wyborny miód do picia 5 kg. K 6·20. Wysyła za zaliczką I. M. FARBA, Podhajce.

Zegarmistrz

znajdzie natychmiast stałą posadę w składzie jubilerskim i zegarmistrzowskim. Ubiegający się o posadę musi być fachowcem i władać językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Kaucya pożądana, która będzie zabezpieczoną. Płaca miesięczna początkowa 200 koron. Zarazem poszukuje się

czeladnika

zegarmistrzowskiego. Oferty i fotografię do Działu inseratowego „Naprzodu", ulica św. Marka 21, pod „Zegarmistrz".

Poszukuje się również

guwernantki

władającej językiem niemieckim i francuskim w słowie i piśmie.

Okazyjnie

nabyłem i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka, czysto-lnianych 140—200 cm. dużych po **kor. 2·60**, oraz **500 sztuk weby białej,** na prześcieradła bez szwu pod kołdry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa 180 cm. szer. po **22 K.**

WIKTOR SEDLACZEK
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 3.

Kto razem z zamówieniem przyszle za 6 prześcieradeł kor. 15.60 lub za sztukę weby kor. 22·—, otrzyma przesyłkę franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką,

tylko jak długo zapas starczy.

Heldolana

wspaniałe mydło piękności światowej sławy. — **Zupełnie nieszkodliwe.** Usuwa wszelkie **piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy** i t. d., i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K 1·50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach lub **Apteka XIV, Kraków, ulica Lubicz.**

SKŁAD PAPIERU i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

pod firmą

IGNACY BRACHFELD

KRAKÓW, ul. Grzegórzecka 6.

POLECA W NAJLEPSZYM GATUNKU PRZYBORY SZKOLNE, KARTKI WIDOKOWE i ARTYSTYCZNE, RAMY ■ ■ ■ ■ ■ PO CENACH NADER NISKICH. ■ ■ ■ ■ ■

Wprost i najszybsze połączenie do

Ameryki i Kanady

przez Havre wykwintnymi pierwszorzędnymi parowcami o podwójnych śrubach „La Provence", „La Savoie", „La Lorraine", „La Tourraine", „Rechambeau", „La Bretagne", „La Gascogne" etc. etc. — Znakomity wikt z winem we wszystkich 3 klasach. — **Odjazd z Havru każdej soboty; z Wiednia: w każdy wtorek.** — Bliższych wyjaśnień darmo i opłatnie udziela **Französische Linie** Wiedeń VI. Wiedner Gürtel 12. (Gegenuber der Süd- & Staatsbahn). — Uwaga na dokładny adres.

! NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY !

POLECA

„SZATNIA"

Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW, ulica Sławkowska L. 14

magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.

Ceny nader niskie. ■ Materyał doborowy.

Specyalność firmy — ubrania sportowe.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 16, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 639,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód na premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.186·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelaryczne uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem

HENRYKA GOTTLIEBA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w **Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów,** jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i niemieckim) i kaligrafii. **Otwarty został również kurs nauki pisania na maszynie i powielania pism. — Za korzystny rezultat ręczy się.**

Dla pań osobne godziny

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE

do

Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

To nie nowość! To nie nowość!

że najlepsze dubeltówki

jak również i inną broń myśliwską, dostarcza c. k. uprzywilejowana fabryka broni

J. NOWOTNY, PRAGA, dostawca wielu cesarskich i książęcych dworów.

Firma powyższa otworzyła dla wygody klienteli skład okazowy

we Lwowie, ul. Asnyka 10. Jeneralny przedstawiciel **Bronisław Maszkowicz** wysyła cenniki darmo i udziela chętnie informacyi.

Noszone

już ubrania męskie jak np. palta zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14. — wyżej. Wypożycza również ubrania po kor. 3.—. **Henryka Weinberger, Wiedeń I. Gingerstrasse 10. I piętro. Telefon Nr. 9101.**

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie, Rysownice, Cyrkle, Papiery rysunkowe

poleca

HANDEL PAPIERU

Teofila Bęknera

KRAKÓW, Długa 4, obok apteki.

KRAKOWIANKA
KRÓLEWSKA
HALKA

PIASECKI W KRAKOWIE

ULUBIONE CZEKOLADY DO JEDZENIA

Pokoj frontowy

w domu przy ul. Rakowickiej 4 do wynajęcia od 15 września. Wiadomość u stróża na miejscu.

WSZECHŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW

THE BERLITZ SCHOOLS

w Krakowie, ul. św. Jana L. 3. I. piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: **angielskiego, francuskiego, niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Posiadacze papierów wartościowych, Kapitaliści i giełdowi interesenci czytają

„WIENER STIMMUNGS-BERICHT"

(wychodzi tygodniowo).

Zawiera:

Tendencyę na rynku giełdowym, sprawozdanie tygodniowe, zagraniczne giełdy, rubrykę informacyjną.

Szczególnie omawiane: Alpine Montangesellschaft. Skodawerke. Ungarische Allgemeine Kohlenbergbau-Gesellschaft. Gaswerke Manuschek. Poschacher Brauerei. Union Baumaterialien-Gesellschaft. Buschtiehrader Bahn. Grösser Brauerei. Anglo-Oesterreichische Bank. Orientbahnen. Agrar- u. Rentenbank. Oesterreichischer Lloyd. Wiener Bankverein. Staatsbahnaktien. Bodenkredit-Anstalt. Ungarische Hypothekenbank. Niederösterreichische Eskompte-Gesellschaft. Internationale Unfall-Versicherungs-Gesellschaft. Triester Gas-Aktien. Donau-Dampfschiffahrts-Gesellschaft. Union Eisen- und Blechfabrik. Kupferwerke Oestrrreich. Unionbank. Leykam-Josefsthal. Länderbank. Foncière, Pester Versicherungs-A.-G. Zivnostenská banka. Südbahn-Gesellschaft. Allgemeine Verkehrsbank. Liesinger Brauerei. Phönix. Versicherungs-Gesellschaft. Westböhmische Bergbau-Gesellschaft. Nádrager Aktien. Kredit-Anstalt. Gebrüder Enderlin A.-G. Wiener Baugesellschaft. Brünner Kerzenfabrik. Prager Eisenindustrie-Gesellschaft. Werndl-Aktien. Trifailer Kohlenwerks-Gesellschaft. Gelsenkirchener Bergwerk. Phönix-Bergbau. Deutsch-Luxemburg-Bergwerk.

Sprawozdanie giełdowe i premiowe dla decydujących papierów giełdy wiedeńskiej, berlińskiej i londyńskiej. Wysyłka darmo i opłatnie.

Dom bankowy Ervin & Co., Wien I. Tuchlauben 8.

Lekcye zbiorowe

języka niemieckiego

po 4 kor. miesięcznie

od osoby, udziela łatwą metodą rutynowana w pedagogice studentka.

Adres:

ul. Lubomirskich 9, parter
Marya Reinisch.

Orchestrion „Mars"

firmy Klepetar w Pradze mało używany, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w dziale ins. „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Niezrównany

jest wybór tanich i dobrych przedmiotów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju w moim głównym katalogu z 4000 rycin który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie. C. k. nadw. dost. JAN KONRAD w Brüx Nr. 1017 (Czechy).

Na wesela, zabawy

CUKRY DESEROWE — CZEKOLADKI — HERBATNIKI — CIASTA CODZIEŃ ŚWIEŻE

POLECA

Fabryka Wyrobów Cukrowych
R. PIECZARKI
Kraków, Poselska L. 15.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego W KRAKOWIE

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I szy K 2·40—kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60—kurs II-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30—kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4·20—kurs II-gi K 5·40.

Za bezcen!

bo tylko

Koron 3·50

Roskopf z łańcuszkiem. Budzik K 2. Pendułowy zegar od K 7. Pierścionki zaręczynowe oraz obrączki ślubne, złote od K 3, w wielkim wyborze, z 3 letnią gwar. dostarcza najtaniej zakład zegarmistrzowski i jubilerski

CH. D. GRÜNBERG, Kraków,
Mostowa 2.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ulica Filipa 11. Telefon Nr. 1338.